OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 7 STYCZNIA 1929. Nr. 7.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

ś. † P.

Feliks Juljan Fijałkowski

długoletni pracownik Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp.Akc. opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 5-go stycznia 1929 r. przeżywszy lat 72.

Eksportacja zwłok ze szpitala pogońskiego na Lepiankach do kościoła parafjalnego w Pogoni nastąpi dnia 7-go stycznia 1929 r. o godzinie 3 popołudniu.

We wtorek, dnia 8-go stycznia 1929 r. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godzinie 9 rano i tego samego dnia o godzinie 3 popołudniu nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz sosnowiecki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWE, SYNOWIE, ZIĘĆ, WNUCZKI I WNUCZKOWIE.

ś. † P.

Feliks Juljan Fijałkowski

długoletni pracownik Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiego Sp. Akc. w Sosnowcu, zmarł dnia 5 stycznia 1929 roku.

W Zmarłym tracimy zacnego i prawego charakteru towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci.

PRACOWNICY
Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. w Sosnowcu.

ś. † p.

FELIKS JULJAN FIJAŁKOWSKI

NASZ DŁUGOLETNI INKASENT

zmarł dnia 5-go stycznia 1929 roku, w wieku lat 72.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 8-go stycznia 1929 r. o godz. 3-ej popołudniu z kościoła parafjalnego w Pogoni na cmentarz sosnowiecki.

W Zmarłym tracimy prawego i zacnego pracownika.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. w Sosnowcu.

Bilans Banku Polskiego

WZROST WPŁYWÓW.

Warszawa, 6-1. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę grudnia 1928 roku wykazuje zapas złota 621 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne wzrosły o 1.3 milj. zł. do sumy 713.9 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 16.6 milj. zł. (640.6 milj. zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły również o 6.3 milj. zł. (91.1 milj. zł.), Natychmiast płatne zobowiązania (524.1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.295.3 milj. zł.) wzrosły łącznie o 4.1 milj. zł. do sumy 1.819.4 milj. zł. Inne pasywa wzrosły o 37.1 milj. zł. (153.6 milj. zł.), co tłomaczy się tem, że do tej sumy wcielono 33 milj. zł. z rachunku natychmiast płatnych zobowiązań na zakupione już srebro. Inne pozycje bez większych zmian.

Zgon wybitnego

LEKARZA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 6-1. Zmarł w Paryżu dr. Maurice Letulle, profesor honorowy uniwersytetu paryskiego, członek akademji medycyny. Głównym celem jego działalności lekarskiej i naukowej była walka z gruźlicą. (PAT.)

Awanturnik angielski

PRZECIW KRÓLOWI AMANULLAHOWI.

Wiedeń, 6-1. Donoszą z Kabulu drogą na Konstantynopol, że położenie Amanullaha jest nadal groźne i że wiadomości, jakoby powstanie zostało całkowicie stłumione, nie odpowiadają prawdzie. Wojska powstańcze znajdują się znów w odległości 18 klm. od stolicy.

Półurzędówka afgańska „Amma-nad Afgan", której kierownikiem jest teść króla, zajmuje się działalnością b. angielskiego pułkownika Lawrence, który od kilku miesięcy przebywa w Afganistanie i podobno kieruje osobiście działaniami wojskowemi powstańców.

Trocki zapowiada upadek Sowietów.

Armja przygotowana jest na zmianę.

Berlin, 6-1. Organ lewicy komunistycznej „Volkswille" zamieszcza sensacyjny list Trockiego, oskarżający Sowiety. List ten został przesłany z miejsca wygnania Trockiego Alma Lata. Trocki charakteryzuje obecną sytuację wewnętrzno-polityczną Rosji, stwierdzając na wstępie, że na górze toczą się bardzo ostre osobiste walki pomiędzy zwolennikami Stalina, a jego przeciwnikami.

Stalin zamianował przewodniczącym Kominternu, na miejsce Bucharina, swego przyjaciela Mołotowa. Bucharin stara się o zbliżenie z Kamieniewem, który jest zdania, że regime sowiecki chyli się ku upadkowi, oraz stara się przeciągnąć na swoją stronę Trockiego. Trocki jednakże odmówił.

Przypuszcza on, że **dojdzie** w przyszłości do upadku bolszewizmu i że w Rosji zapanuje regime faszystowski, albo też zwycięży kierunek bonapartystyczny. Czerwona armja jest przygotowana na zmianę formy rządów. Jeszcze w czerwcu na konferencjach partyjnych czerwonej armji oświadczył Klim, że jeżeli Stalin przejdzie do teroru, to wówczas armja czerwona odpowie na to buntem. Gdyby władzy nie objął Klim, pozostaje jeszcze Budienny.

Pozaparlamentarny rząd generałów

może być utworzony w Jugosławji.

Belgrad, 6-1. Kancelarja królewska wydała wczoraj wieczorem komunikat, w którym jest przewidziane, że rokowania mające na celu zażegnanie kryzysu rządowego nie dały żadnych rezultatów i wykazały niezbicie **niemożliwość utworzenia rządu parlamentarnego**, któryby prowadził politykę jedności narodowej i mógł zagwarantować ład i porządek.

Wkrótce po ukazaniu się komunikatu kancelarji królewskiej o niepowodzeniu rozmów w sprawie utworzenia nowego rządu, król Aleksander przyjął na dłuższej audjencji dowódcę garnizonu belgradzkiego gen. Stipowicza, szefa sztabu generalnego Kalafatowicza, b. ministra wojny gen. Hadicza oraz szereg wybitnych polityków i b. ministrów. Krąży uporczywie pogłoska, że **gen. Stipowiczowi zostanie powierzona misja utworzenia rządu parlamentarnego.**

Tylko 3 procent ludności w Sowietach

przyznaje się do komunizmu.

Moskwa, 6-1. Wydział statystyczny centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej stwierdził w swem rocznem sprawozdaniu, iż sowiecka partja komunistyczna liczy obecnie **1.418 tysięcy członków i kandydatów.**

Stanowi to 3 proc. pełnoletniej ludności ZSRR.

Robotnicy przemysłowi stanowią 60 proc. ogólnej liczby członków partji, rolnicy — 22 proc., urzędnicy — 18 proc.

W armji i marynarce czerwonej komuniści stanowią **7 proc.**

Związek młodzieży komunistycznej w ZSRR. **liczy 2 miljony członków.**

Opóźnienia pociągów

Warszawa, 6-1. (Tel. wł.) Wszystkie pociągi dalekobieżne nadchodzą dziś do Warszawy **ze znacznem opóźnieniem**, spowodowanem zaspami śnieżnemi.

Wszystkie te opóźnienia powstały **na terenie sąsiadujących z Warszawą dyrekcyj kolejowych.**

Opady śnieżne

NA ŚLĄSKU DOLNYM.

Berlin, 6-1. Niezwykle obfite opady śnieżne wyrządziły na Śląsku Dolnym **ogromne spustoszenia.**

Nietylko normalny ruch kolejowy jest sparaliżowany, ale są **również ofiary w ludziach.**

W Górach Olbrzymich **zginął turysta zasypany śniegiem.**

Z jednego z pociągów **wypadł konduktor i złamał nogę.**

Ponieważ pomoc nie nadchodziła dłuższy czas, **nieszczęśliwy konduktor zamarzł.**

Ofiarą zamarznięcia padła również pewna **młoda dziewczyna**, która zbłądziła wśród zasp śnieżnych.

Epidemja grypy

PRZYBIERA GROŹNE ROZMIARY.

Berlin, 6-1. Panująca tu od pewnego czasu epidemja grypy przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Szpitale są przepełnione i przyjmują tylko ciężko chorych. W przypadkach lżejszych odmawiają przyjęcia. W biurach rządowych i prywatnych około 5 proc. urzędników nie stawiło się do pracy z powodu choroby. Lekarze wyrażają opinję, że epidemja osiągnęła swój punkt kulminacyjny, gdyby jednak wbrew przewidywaniom szerzyła się dalej, niezbędne się stanie urządzenie szpitali w budynkach szkolnych.

Sędzia, który sam siebie skazał na chłostę

a który za to odpowie przed sądem.

Wielkie zainteresowanie wywołują sprawozdania moskiewskiej „Prawdy" z procesu, który toczy się przed sądem okręgowym w Iżewsku przeciwko członkom sowietu wiejskiego w Ludorwaju, którzy za niewybudowanie parkanów dookoła zagród **skazali na karę chłosty większą ilość miejscowych wieśniaków.**

Na ławie oskarżonych w sądzie iżewskim zasiadło 10 włościan z głównym organizatorem chłosty, Mikołajem Sergejewem, na czele. Wśród podsądnych zasiada też **roztargniony Tokarow, który** jako członek sowietu w Ludorwaju **własnoręcznie podpisał wyrok, skazujący i jego samego na karę chłosty.** Za nim siedzi 60-letni chłop Tyczkin, który z ogrodu swego **dostarczył rózg na wykonanie „wyroku".**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania podsądnych. Podczas śledztwa pierwiastkowego oskarżeni do winy się nie przyznali. Tak np. podsądny Sergiejew na odnośne pytanie sędziego śledczego odpowiedział:

Bić to biłem, ale do winy się nie przyznaję.

A oskarżony Tokarew poprostu oświadcza:

— Przecież mnie samego bili...

W drugim dniu procesu przesłuchano oskarżonych, Francuzowa i Jermołajewa. Jak z aktu oskarżenia wynika, Francuzow, były członek sowietu, był pierwszym, który postawił wniosek na zastosowanie wobec opornych wieśniaków kary chłosty. Francuzow, który liczy dzisiaj lat 26, pracował przez dwa lata w fabryce, a następnie służył w armji czerwonej. Przed sądem zachowuje się jak naiwny prostak, który nie wie, że w Rosji kara chłosty jest niedopuszczalna. Wzięty w ogień pytań krzyżowych, oświadcza wreszcie Francuzow, że **własnoręcznie „wykonał wyrok na dwu skazańcach".**

Jermołajew, syn byłego wójta, dyktował protokół i osobiście brał udział w wykonaniu „wyroku". **Jako trzeci z kolei**, zeznawał oskarżony Tokarew, starszy członek sowietu. Oświadczył on, że treść protokółu zredagował Jermołajew, dalej stwierdza, **że wyrok zastosowano do samych „sędziów", którzy podpisali protokół.** Tak więc zbito najpierw Francuzowa, a później jego samego t. j. Tokarewa. W ten sposób poszczególni **członkowie soiweta sami skazali się na karę chłosty,** lub ściślej mówiąc „samochłosty".

Za głównych inicjatorów całej akcji sąd uważa trzech członków sowietu wiejskiego: Iwanowa, Michajłowa i Sergiejewa. Iwanow oświadczył, że Fracuzow **zwrócił się doń z prośbą „o pozwolenie na bicie obywateli". Michajłow zeznaje, że „potem, jak jego zbito, on sam zaczął również bić".** Pod żadnym warunkiem nie chce się przyznać do winy oskarżony Sergiejew, który powiada, że do bicia zmusiło go całe „towarzystwo".

Daleko ciekawsze od zeznań oskarżonych były zeznania świadków niebywałej sceny masowej chłosty i „samochłosty". Prawie wszyscy świadkowie stwierdzili, że obok Jermołajewa do wykonania „wyroku" namawiał najenergiczniej b. wójt Mironow, który dziwnym zbiegiem okoliczności nie znalazł się na ławie oskarżonych i w procesie występuje jedynie w charakterze świadka. Świadkowie zeznają, że Mironow z rózgą w ręku spędzał delikwentów na miejsce egzekucji, wołając przytem, że „wszystkich ich trzeba zbić, bo bez **bata niczego ich się nie nauczy".**

Ciekawe są zeznania świadków, dotyczące pewnych szczegółów oryginalnej tej „imprezy". Tak np. okazuje się, że członek sowietu Iwanow, który również figurował na liście „skazańców" **przyszedł na „miejsce egzekucji" w kilku kożuchach,** żeby w ten sposób zmniejszyć uczucie bólu podczas chłosty. Kiedy to zauważono, wezwano Iwanowa do zdjęcia „nadprogramowych" kożuchów, Iwanow nie chciał się jednak do żądania tego zastosować, wobec czego między delikwentem a wykonawcami wyroku doszło do rękoczynów.

Spodziewać się należy, że dalszy przebieg procesu obfitować będzie w cały szereg nowych, niemniej ciekawych momentów.

Nie zamawiać książek

U NIEZNANYCH AGENTÓW!

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia grasuje nieznany oszust, który, podając się za przedstawiciela wydawnictwa „Gutenberga" w Krakowie pobiera od szeregu osób zadatek na wydawnictwo jubileuszowe L. Tołstoja, które rzekomo ma być wysłane przez daną firmę.

Ostatnio oszust zgłosił się do mieszkańca Sosnowca, Stanisława Druciaka (Rudna 18), od którego zdołał wyłudzić tytułem zadatku pięć złotych.

Druciak, nie mogąc doczekać się zamówionych książek, zwrócił się do wydawnictwa Gutenberga w Krakowie, skąd dano mu odpowiedź, że firma żadnego agenta w Zagłębiu nie posiada.

Mając niezbity dowód, że padł ofiarą oszustwa, Druciak zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie podejrzanego agenta.

Możliwem jest że oszust będzie uprawiał nadal swój oszukańczy proceder, dlatego wskazanem jest aby o wizycie jego zawiadomić natychmiast policję.

W stolicy Brazylji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rio de Janeiro, w grudniu 1928 r.

Rio de Janeiro, wspaniała nadatlantycka stolica Brazylji, rzuca swój nieprzeparty urok na wjeżdżającego do jej przystani przybysza: cudowna bajka olśnionej fantazji, czarodziejska harmonja barw i kształtów, magja rzeczywistości, w której ani zmysły, ani rozum, ani nawet wyobraźnia długo uwierzyć nie mogą, choć jej odrazu całkowicie się poddają, święcą swój triumf wokół niego i w nim samym.

Dzień, jarzący się blaskami nieba, oceanu i lądu, odzianego w przepych bujnej roślinności na równinie i zboczach gór, gaśnie nagle. Bez zmierzchu zapada noc i morze jaskrawych świateł wytryskuje z jej głębi, pali się miasto w niezliczonych girlandach lamp elektrycznych, płonie przeciwległy półwysep Niețheroy, migocą ognistemi znakami kolejki zębate sąsiednich stożków skalistych Pao d'Assucar i Urca. Tłum czarnych posługaczy w uniformach, hałaśliwie gesty kulujący, zagarnia natychmiast przybyłego gościa, wyrywając mu z rąk walizki i popychając go w kierunku osławionego, groźnego budynku Alfandega, gdzie odbywa się drobiazgowa rewizja bagaży. Po szczęśliwem wydostaniu się stamtąd nazewnątrz otwiera się już przed cudzoziemcem z dalekiego kraju niczem nieprzegrodzona droga wzdłuż i wszerz piękna tego najpiękniejszego chyba miasta świata.

Główną ulicą, Avenida Rio Branco, zjeżdża się ku jego ośrodkowi. Bardzo ładne, wdzięczne i nieprawdopodobnie umalowane Brazyljanki, gibcy Brazylijczycy, Murzynki w najmodniejszych sukniach jedwabnych, ubielone świeżym pudrem, Murzyni w białych ubraniach, spacerowicze strojni, połyskujący kosztowną biżuterją — różnokolorowy, wielobarwny Grand monde! Wtem maleńki, lecz charakterystyczny szczegół rozbija swoistą całość. Oko spostrzega w przelocie na nowiuteńkim lakierku eleganckiego Murzyna wykrojony kwadracik, z pod którego wyziera jasna skarpetka — bucik w tem miejscu nazbyt snać uwierał! Nastrój nie słabnie, owszem, potęguje się jeszcze. Dalej, dalej — wszystko poznać, uchwycić, zachować w pamięci! Na ulicach siedzą mężczyźni różnych klas, sprzedawcy napojów orzeźwiających „refrescos" (Upał panuje tu straszny: gdy u nas zima, w Brazylji jest lato, lato tropikalne, dla niektórych nie do zniesienia, inne miesiące odpowiadają naszemu najcieplejszemu latu lub najgorętszej wiośnie. Kobiet (których w Brazylji jest zbyt mało), nie widzi się przy sprzedaży ulicznej, nie usługują one nawet w kawiarniach, przepełnionych stale Brazylijczykami, zapijającymi się o każdej porze mokką, niemożliwie ocukrzoną. (Brazylijczycy są ogromnymi łakomcami, choć słodycze w ich klimacie nie przedstawiają bynajmniej rozkoszy dla podniebienia). Ruch na ulicach Rio jest kolosalny. Samochody, czyste, świecące się, jakby przed chwilą dopiero wypuszczone zostały z fabryki, pędzą z szybkością 60 klm. na godzinę; niewiele wolniej posuwają się autobusy i tramwaje. Szybkości tej nie należy uważać za wyraz niecierpliwego usposobienia mieszkańców, którzy skądinąd tą cechą nie grzeszą: ma ona jedynie na celu dostarczanie jadącemu krótkotrwałego ochłodzenia, wywołanego gwałtownem rozcinaniem powietrza.

Noce w Rio są czemś niezapomnianem. Wielki księżyc przymocowany w głębi ciemnej kopuły, srebrzące się fale oceanu i niezmienne ciepło powietrza zlewają się w nieporównaną nastrojową harmonję. Gdzieś grają maxixe — narodowy taniec Brazylijczyków. Paru murzynów wykonywa na ulicy kilka rytmicznych taktów. Lecz właściwe życie drga nie na ulicy, nie nad morzem...

Kasyno w Capocabana - Palast - Hotelu... Ruletka, baccara, campista... Grube miękkie, szaro - niebieskie dywany tłumią ciężkie kroki mężczyzn i wchłaniają lekkie kobiet; słychać tylko uderzenia i przesuwanie marek do gry, oraz jednostajne słowa krupierów przy ośmiu stołach ruletkowych: „Faz a jogo" (faites votre jeu) i „Feito" (rien ne va plus). Z grillroomu dolatują bez przerwy dźwięki tanga, bluesu, maxixa i charlestona. Wszystkie prawie nacje przewijają się w tych obszarach luksusu, reprezentowane przez swych bardziej licznych przedstawicieli i mniej liczne przedstawicielki. O czwartej rano Kasyno zamyka swe podwoje. Do południa bywalcy jego wypoczywają.

Życie w Rio, jaskrawe, szumne życie młodego miljonowego miasta, przejawia się jednak w pełni dopiero podczas karnawału. Zbiorowy szał zabawy, zanikający coraz wyraźniej w Europie, w Brazylji utrzymał się w nienaruszalnej, więcej nawet z roku na rok potęgującej się tradycji. Tygodnie i miesiące, które poprzedzają karnawał, to okres niezmordowanego doń przygotowywania się. Biedny czy bogaty, stary czy młody, dziecko czy dorosły — każdy, kto oddycha powietrzem brazylijskiem, w Rio, Sao Paulo, Santos, Bahia, Pernambuco, musi złożyć najwyższy swój wysiłek w celu uświetnienia „Carnaval" — wzamian za co otrzymuje bezcenny walor radości, dającej zapomnienie wszelkich cierpień i dolegliwości codziennego bytowania.

P. M.

Nowy wynalazek językowy.

Próby stworzenia martwego języka dla międzynarodowego porozumiewania się.

W kołach naukowych od dawna już nurtowała myśl stworzenia sztucznego języka międzynarodowego, przy pomocy którego poszczególne narody świata, oddzielone od siebie rozmaitemi mowami i gwarami, mogłyby bez trudności porozumiewać się ze sobą. W różnych czasach podejmowano też starania w tym kierunku i raz po raz zgłaszali się rozmaici wynalazcy, którzy przedstawiali metody dla stworzenia łatwego języka ogólno-światowego. I tak powstało swego czasu „esperanto", posiadające dość licznych dziś zwolenników w całym niemal świecie, tak powstawały też projekty i innych języków sztucznych, jak: „volapik", „idiom", „ido", „latino", oraz „okcidental".

Mimo jednak najróżnorodniejszych prób żaden z zaprojektowanych języków nie zdołał się rozwinąć w takiej mierze, by istotnie stworzyć mógł podstawy dla łatwego porozumienia poszczególnych grup narodowych między sobą. Przez pewien czas rozwijało się wprawdzie dość silnie „esperanto", nie mniej jednak mimo dość głośnej propagandy, język ten poza nielicznemi kołami nie zdołał skupić wokół siebie przeważających części zainteresowanych w międzynarodowem życiu czynników. Problem zatem pozostał nierozwiązany.

Przyczyny tego stanu rzeczy były dość głębokie. Oto każdy z utworzonych języków był naprawdę językiem sztucznym, martwym, pozbawionym żywszych odcieni i barw, był istotnie sztucznością, która mogła bawić, ale nigdy nie mogła wyróść na praktyczną platformę, na której zejść mogły się mowy i gwary poszczególnych narodów. I dlatego też poza entuzjazmem pewnych nielicznych grup towarzyskich, ani w kołach dyplomatycznych, ani też w międzynarodowym świecie finansowym, żaden z proponowanych języków sztucznych nie zdołał uzyskać większego powodzenia i uznania.

Mimo jednak tych niepowodzeń, jeden z młodszych uczonych dr. Otto Jespersen postanowił raz jeszcze podjąć próbę w tym kierunku i przed niedawnym czasem wydał obszerne dzieło, w którem ogłosił nowe zasady dla stworzenia międzynarodowego języka. Język ten zwać się ma „novial", a zaletą jego, która ma go — zdaniem wynalazcy — wywyższać ponad dotychczasowe próby jest to, iż będzie on znacznie prostszy w swej konstrukcji i stara się odzwierciadlić rozmaite charaktery żyjących języków.

Projekt dr. Jespersena wywołał oczywiście wśród zainteresowanych kół bardzo żywe poruszenie. Dzieło jego, w którem wyłuszczone zostały „novial", tłomaczone jest na wszystkie prawie języki i nie brak oczywiście entuzjastów, którzy twierdzą, że dr. Jespersen znalazł wreszcie właściwą drogę i że „novial" stanie się istotnie podstawą, na której międzynarodowy język będzie mógł się urzeczywistnić.

Jest to jednak pogląd istotnie bardzo entuzjastyczny. Sądząc bowiem po dotychczasowych próbach, nie można przypuszczać, by to, co nie udało się innym reformatorom, udać miało się dr. Jespersenowi. „Novial" bowiem jest w istocie niemniej sztuczny od swych licznych poprzedników i nie ma bynajmniej w sobie niczego takiego, coby jego żywotność i atrakcyjność w silniejszej mierze uwydatniało. Przeciwnie! To, co do tej pory było największą przeszkodą, a więc trudność uwzględnienia żywotnych cech językowych każdego narodu, to i w „novialu" — mimo wysiłków wynalazcy — nie znalazło odpowiedniego uwzględnienia.

W każdym jednak razie poszczególne koła międzynarodowe czeka w najbliższym czasie nowa „sensacja", w formie novialu dr. Jespersena.

Wł. L—wicz.

PO AMERYKAŃSKU.

— Dlaczego Smith nie odwiedza klubu?
— Bo został przejechany.
— Auto?
— Nie, aeroplan.
— Był na lotnisku?
— Nie, w łóżku.
— Co ty wygadujesz? W łóżku przejechał go aeroplan?
— No tak, Smith mieszka na 23-em piętrze...

ŚRODEK NA SAMOTNOŚĆ.

Spotkałem dziś Billa. Utyskuje na samotność.
— To niech się ożeni.
— Przeciwnie, właśnie dlatego chce się rozwieść.

WESOŁE I SMUTNE.

B A L.

Nigdybym się jeszcze tak wspaniale nie bawił, jak w noc sylwestrową na balu.

Na woskowanym parkiecie sali oświetlonej a giorno, przy dźwiękach orkiestry z saksofonem, że tak powiem, na czele snuły się pary w rozkosznym półśnie, a półjawie. Wszystkie twarze znajome oddawna.

Patrzę... Kupcy namiętnie szarpią się w opętańczym tańcu z kasą skarbową, ubraną w wytworną suknię ze świadectw przemysłowych i podatku obrotowego. Na sali jest ślisko i co który słabszy w nogach pada, jak długi, u nóg tancerki.

Urzędnik państwowy, udekorowany krzyżami i medalami, w ciemnym kącie usiłuje uzgodnić taneczne pas charlestona z wychudłą tancerką — biedą. Biedaczysko nigdy nie może nadążyć za jej podrygami, skąd śmiech na sali, lub spojrzenia politowania.

W środku par tańczących wywijają oberka magistraty Sosnowca i Dąbrowy z pożyczką ulenowską. Tancerze mają tupet okrutny, przytupują więc z ogniem, choć buty pękają i podeszwy postrzępiły się okrutnie, ukazując beznadziejną nędzę dziurawych skarpetek.

Sumienność sprawozdawcy nakazuje mi wymienić i niektóre poszczególne pary.

A więc dr. Marczyński tańczy z nadzieją zdobycia fotelu prezydenta miasta w Sosnowcu. Jest to figura mazura i dyr. Mazura, bo co tancerz ku tancerce, to ona ucieka, wdzięcznie się doń uśmiechając i kusząc czarującem spojrzeniem. Czy ją złapie do 7 stycznia, nie wiem.

Socjaliści tańczą tango z jedynką. Tango jest to taniec lubieżny, przeto para tancerzy budzi ogólne zgorszenie.

Mec. Łaszczyński tańczy solo.

Red. Opiola wiedzie skomplikowany tan wydawniczo-redakcyjny. Taniec jest powolny, ale figury męczące.

Red. Monsiorski z „Ekspresu Zagłębia“ wiedzie taniec apaszów z sensacją dziennikarską.

Ja poprosiłem do tańca dowcip. Odmówił.

Mówi się — trudno.

Czarny.

Pisarze gminni

W GMINACH WIEJSKICH.

Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów, z wyjątkiem śląskiego, okólnik, w którym poleca urzędom wojewódzkim i podległym im władzom administracyjnym, aby dążono konsekwentnie do **zapewnienia zarządom gminnym pracowników należycie wykwalifikowanych** i możliwie zadowolonych ze swego losu.

Do czasu ustawowego określenia praw i obowiązków pracowników komunalnych, a tem samem i kwalifikacyj wymaganych od kandydatów na pisarzy gminnych, powinna władza nadzorcza zwrócić szczególną uwagę na kwalifikację praktykantów, przyjmowanych do urzędów gminnych. Należy użyć wszelkich wpływów, aby **przyjmowano wyłącznie praktykantów z cenzusem naukowym conajmniej 6 klas szkoły średniej.**

Okólnik zaleca, aby **w gminach, liczących do 3 tys. mieszkańców zatrudniano 1 pisarza i 1 pomocnika,** w gminach do 6 tys. dodatkowo 1 praktykanta, w gminach do 9 tys. mieszkańców — 1 pisarza, 2 pomocników i 1 praktykanta, w gminach ponad 9 tys. mieszkańców przypadać powinien na każde dalsze 3 tys. mieszkańców 1 pomocnik pisarza, względnie praktykant. Praktykantom należy udzielać urlopy i pomocy pieniężnej na wyjazd na kursa dla pracowników komunalnych.

Nikły ruch budowlany w Sosnowcu

w ciągu ubiegłych 10 lat

NIE MOŻE ZASPOKOIĆ NĘDZY MIESZKANIOWEJ.

Onegdaj zamieściliśmy wzmiankę o ankiecie, którą rozesłało województwo Kieleckie w sprawie ruchu budowlanego w miastach w ub. dziesięcioleciu. Chcąc zaznajomić społeczeństwo z tą kwestją, tak bardzo interesującą z racji głodu mieszkaniowego, zwróciliśmy się do wydziału budowlanego Magistratu sosnowieckiego z prośbą o informacje.

Już na progu lokalu, w którem mieści się wydział budowlany, mogliśmy stwierdzić, że budownictwo i kwestja odpowiednich pomieszczeń w Sosnowcu pozostawia wiele do życzenia i znajduje się w opłakanym stanie, skoro sam wydział budowlany., dusi się w trzech pozbawionych odpowiedniego oświetlenia pokojach, **przyczem około 10 osób pracuje w jednym pokoju w najfatalniejszych warunkach.**

Pierwsze zatem wrażenie nieszczególne i wskazujące na konieczność posiadania przez miasto **własnego, odpowiedniego gmachu magistrackiego.**

Jak się przedstawia ruch budowlany w Sosnowcu w ubiegłym dziesięcioleciu? Ciasnota mieszkaniowa (owe chroniczne „odstępne“, „wstępne“, czynsz z góry za rok) wskazuje najdobitniej, że nie był on zbyt wielki. Cyfry to potwierdzają. Oto co one mówią:

Rok	Ilość budynków	ubikacyj	mtr. sz.
1919	5	9	2235
1920	8	26	10765
1921	13	293	45120
1922	12	76	11093
1923	36	282	46692
1924	28	288	31541
1925	27	202	22246
1926	31	235	26147
1927	57	505	62784
1928	68	636	78016
Razem	285	2552	336639

Z powyższego wynika, że w ciągu 10 lat przybyło w Sosnowcu ogółem **2552 ubikacyj, z których pewna część przeznaczona została na lokale handlowe, przemysłowe i t. d.** W tym czasie też przybyło w Sosnowcu **stałej ludności 12749 osób.** Przyrost zatem lokalów mieszkalnych do przyrostu ludności **jest niewspółmiernie mały,** powodując głód mieszkaniowy, który zapewne nie prędko zostanie zlikwidowany, z kredytami bowiem budowlanemi na rok 1929 zapowiada się gorzej, aniżeli w roku ubiegłym.

Głód mieszkaniowy będzie również istniał dotąd, dopóki obowiązywać będzie ustawa umożliwiająca płacenie za 7-pokojowe mieszkanie w starym budynku tyle ile płaci się w nowym budynku za 2-pokojowe. Jest to też jeszcze jedna z bolączek, wywołująca wiele niesprawiedliwości, a która dotychczas nie została odpowiednio uregulowana.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 po niedzielach

Dziś Lucjana i Juljana.
Jutro Seweryna Op.
Wsch. słońca 7 m. 44
Zach. „ 15 m. 39.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Tajemnica Starego Rodu“.

Kino „Wawel“ — „Czarna Natasza“.

Program radjowy

na poniedziałek 7 stycznia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski“ — wygł. p. Władysław Włosik.
17.25 — Odczyt p. t. „Z dziejów handlu ziemi śląskiej z pozostałemi dzielnicami Polski na przestrzeni wieków“ — cz. III — wygł. prof. Władysław Dzięgiel.
17.55 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Utwory Feliksa Mendelssohna.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Systematyczne lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — (wizyt. dr. E. Farnik).
19.45 — Komunikaty strażactwa śląskiego.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z K..kowa. Odczyt p. t. „Polonia Restituta“ — wygł. dr. K. Kumaniecki, prof. U. J.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Poznania.
22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W sobotę zmarł po dłuższych cierpieniach znany w szerokich kołach Zagłębia śp. Feliks Fijałkowski, długoletni i wielce ceniony pracownik elektrowni okręgowej. Zmarły, dzięki prawości charakteru, cieszył się ogólną sympatją i poważaniem. Rodzina, której towarzyszy i nasze współczucie, traci w śp. Feliksie Fijałkowskim wzorowego męża i ojca. Cześć Jego pamięci!

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek dnia 8 b. m. „Halka“ wiecz .7.30.
Środa dnia 9 b. m. „Pomsta Jontkowa“ wiecz. 7.30.

Tajemniczy pasażer

NA DWORCU KOLEJOWYM.

Pełniący służbę na dworcu kolejowym w Sosnowcu jeden z posterunkowych policji zauważył wczoraj rano jakiegoś osobnika **podejrzliwie rozglądającego się na wszystkie strony.**

Zachowanie się tajemniczego pasażera wzbudziło w czujnym policjancie podejrzenie. Dlatego też nie namyślając się wiele poprosił go o udanie się do komisarjatu.

Nieznajomy, pomimo wyraźnej niechęci, zdecydował się towarzyszyć posterunkowemu i, **rad nie rad,** zabrawszy do jednej ręki małą walizeczkę, do drugiej zaś dość znacznych rozmiarów paczkę, **powędrował do komisarjatu.**

Zapytany o nazwisko przedstawił się jako **Szmul Kronberg** z Łodzi. Indagowany w dalszym ciągu czem się zajmuje, co porabia w Sosnowcu, dawał wykrętne odpowiedzi. Po krótkiej rozmowie policja przystąpiła do sprawdzenia paczki i walizki, posiadanych przez Kronberga.

Paczka zawierała kilka ubrań męskich i sweter. O wiele ciekawszą okazała się zawartość walizki. Po otworzeniu jej, rzucił się przedewszystkiem wszystkim obecnym w oczy **wielkich rozmiarów rosyjski „Nagan“.** Pozatem znaleziono w walizce **kilka wytrychów, łom żelazny i połamany srebrny lichtarz.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kronberg **przybył do Zagłębia** na **gościnne występy,** a obłowiwszy się tutaj miał zamiar odwiedzić inną miejscowość. Plany pokrzyżował mu **baczny posterunkowy** i dzięki temu tylko niebieski ptaszek został ujęty i osadzony w areszcie.

× **ULGI W OPŁATACH SZKOLNYCH.** Minister oświaty podpisał rozporządzenie, na mocy którego dzieci inwalidów, oraz inwalidzi zostają zwolnieni od wszelkich opłat taks administracyjnych, a więc i od wpisów w szkołach państwowych, od opłat egzaminacyjnych itp.

× **W RESTAURACJI.** Juljan Madower, zamieszkały w Bobrku, gminy Niwka, zawiadomił policję, że w restauracji Izydora Muchy w Sosnowcu (Małachowskiego) skradziono mu z palta rewolwer.

Nie wolno przerabiać

MUNDURÓW WOJSKOWYCH.

Władze wojskowe wydały ostrą wojnę zakorzenionej głęboko w szeregach żołnierskich mimo wielu zakazów manji samowolnego przerabiania mundurów żołneirskich.

Mundury te, robione masowo na kilka zasadniczych miar, nie są oczywiście dopasowywane i skutkiem tego niektórzy młodzi eleganci z cywila, przyszedłszy do koszar, jako rekruci, przerabiają je na gwałt na lepiej leżące i bardziej eleganckie.

Że przy tej sposobności mundur po takiej przeróbce nieraz traci swą wartość użytkową, a skarb państwa ponosi stratę — nie trzeba dużo udowadniać gdyż wypadki takie są w wojsku na porządku dziennym.

Aby temu zapobiec, władze wojskowe postanowiły w każdym takim wypadku nietylko ukarać danego żołnierza dyscyplinarnie, ale jeszcze ściągnąć z niego pełną równowartość munduru zwiększoną o 15 proc. kosztów administracyjnych. Mundur staje się następnie własnością żołnierza, a dowódca oddziału zadecyduje, czy nadaje się do noszenia w wojsku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Fer...i w Klimontowie: Uwagi Pańkie słuszne są, ale nie przedstawiają żadnego nowego poglądu. Nieprawdziwem natomiast jest Pańskie twierdzenie, jakoby Polska nie chciała zawrzeć traktatu handlowego z Sowietami.

Jak uchronić się przed grypą.

W ostatnich tygodniach szerzy się gwałtownie grypa, która zwłaszcza od świąt Bożego Narodzenia szerzy się, nawiedzając nietylko poszczególne osoby ale całe rodziny. Przebieg jednak grypy jest naogół łagodny. Ponieważ wiele osób nie zdaje sobie sprawy ze skutków grypy, powtarzamy — nie poraz pierwszy — praktyczne wskazówki, jak się chronić przed grypą i jak ją leczyć.

Grypa powstaje w drogach oddechowych, zaczyna się często anginą, która wymaga wielkiej uwagi i pieczołowitości w leczeniu.

Grypa jest zaraźliwa, wywołuje ją najprawdopodobniej prątek wykryty przez prof. Pfeifera. Zarazki tej choroby giną wprawdzie szybko, ale też z tą samą szybkością przenoszą się na drugich. Znajdują się one w plwocinach chorego, w wydzielinach kataralnych dróg oddechowych, a przenoszą się na innych drogą kaszlu, kichania, mówienia, przez podawanie rąk a nawet przez dotyk przedmiotów, z któremi chory na grypę miał styczność.

Wiele osób przechodzi grypę, nie kładąc się wcale do łóżka i te są najniebezpieczniejszymi i największymi rozsadnikami grypy.

Jak chronić się przed grypą? Należy się przedewszystkiem chronić przed zaziębieniem, usposabiającem bardzo do grypy; unikać środowisk, (zgromadzeń) w których znajduje się większa liczba osób; unikać ludzi kaszlących, kichających, zakatarzonych, którzy znajdują się już w okresie wylęgania się choroby i powodują t. zw. zakażenie kropelkowe; należy często płukać gardło płynem desinfekcyjnym (wodą utlenioną lub kwasem borowym); zachowywać największą czystość, w szczególności myć często ręce, zwłaszcza przed jedzeniem.

Co ma czynić chory na grypę? Przedewszystkiem położyć się do łóżka przez co stwarza odosobnienie i nie naraża innych na zakażenie. Należy natychmiast wezwać lekarza, bo nigdy nie da się przewidzieć, jaki będzie przebieg choroby. Podczas kaszlu, kichania a nawet rozmawiania z drugim powinien chory trzymać chusteczkę przy ustach, aby nie przenieść zarazków na rodzinę, lub przyjaciela. Używać osobnego naczynia do jedzenia i picia, pościel, bieliznę a zwłaszcza chusteczki do nosa należy przed oddaniem do prania odkazić przez wymoczenie w płynie desinfekcyjnym. Także przy łóżku chorego należy zachowywać największą czystość przez zmywanie podłogi i przedmiotów, których chory dotyka.

Prymas anglikański oskarżony

O SYMPATJE DLA KATOLICYZMU.

Nowy arcybiskup z Canterbury i prymas Anglji, dr. Lang, jest podejrzewany o wielką sympatję dla katolicyzmu i z tego powodu silnie zwalczany.

W związku z uroczystem objęciem przez niego tego wysokiego urzędu roz rzucono mnóstwo ulotek protestacyjnych, w których podnoszone były tego rodzaju zarzuty.

Fabrykacja papieru

ZE SŁOMY.

Konsorcjum szwedzkie zakłada w Ystad pierwszą w kraju fabrykę papieru ze słomy. Koszty instalacyj fabrycznych obliczone są na 4 i pół miljona koron. Produkcja ma wynosić początkowo 6.000 ton papieru, do czego ma być zużytych 15.000 ton słomy. Fabryka będzie zatrudniać 110 robotników. Fabrykacja będzie się odbywać wg. metody E. L. Rinmanna; próby dotychczasowe wykazały, iż papier otrzymany tą drogą jest mocny, trwały, nie przepuszcza wody i tłuszczu.

Woronow nie wierzy

W SKUTECZNOŚĆ ODMŁADZANIA CIAŁA.

Dr. Woronow, twórca słynnej metody odmładzania systemem przeszczepienia gruczołów małpich, przekonał się ostatecznie o bezskuteczności swoich zabiegów. W rozmowie z przedstawicielem „United Press" powiedział:

— Nie wierzę, aby nauce udało się kiedykolwiek odwrócić bieg czasu, nakreślonego przez Boga. Nie wierzę, aby ze starego człowieka można było zrobić młodzieńca. Wierzę natomiast, że można będzie odmówić ducha ludzkiego, ta rzecz jest zupełnie możliwa. Najszersze kręgi ludzkości same są sobie winne, że tyle nadziei nieuzasadnionych opierały na swoich próbach. Przeszczepianie gruczołów dawało we wszystkich wypadkach tylko odmłodzenie ducha, nigdy ciała.

Szczur jako rozsadnik

WIELU CHARÓB I EPIDEMIJ.

Japoński bakterjolog Takaki stwierdził, że nawet zdrowy szczur stać się może rozsadnikiem wielu niebezpiecznych chorób. Choroba Weila znana podczas wojny żołnierzom, przebywającym dłuższy czas w okopach i występująca w formie zaraźliwej żółtaczki, udzielała się za pośrednictwem szczurów, w których odchodach znajdują się jej bakterje. Najnowsze badania stwierdziły, że napozór, zupełnie nieszkodliwe drobnoustroje wodne, po prześciu przez organizm tego gryzonia, nabierają własności chorobotwórczych i zakaźnych.

Inna choroba, roznoszona przez szczury, to rodzaj febry, której rozsadnikiem jest bakcyl, przenoszący się drogą ukąszenia, lub pośrednio przez zwierzę, któ re podległo takiemu ukąszeniu. Objawami tej choroby zwanej sokodu, są napady febry, wysypka, zachorzenia przewo du pokarmowego. W Europie zaobserwowano ją po raz pierwszy w Anglji w r. 1900. Często szczury bywają rozsadnikami duru brzusznego i plamistego, szczególniej żerujące na śmietnikach i w dołach kloacznych. Również i wścieklizna rozwlekana być może przez te wysoce szkodliwe zwierzątka, które masami plenią się w zakładach utylizacyjnych i pożerają padlinę zdechłych na wściekliz nę psów. Oprócz dżumy, jednej z najgroźniejszych epodemij, zawdzięczamy także szczurom, a raczej pasorzytującym na nich pchłom, wiele nagminnie występujących zaraz u zwierząt domowych, jak cholera, trzody chlewnej, parchy i t. p.

Pomnik Wilsona

BĘDZIE WZNIESIONY W RUMUNJI

Rząd rumuński z wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych, których udział w wojnie światowej przyczynił się do odbudowania wielkiej Rumunji postanowił wznieść w miejscowości Alba Julja w Siedmiogrodzie pomnik prezydentowi Wilsonowi. Pomnik wzniesiony zostanie ze składek publicznych, jako wyraz hołdu całego narodu rumuńskiego. Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik odbędzie się z wielkiemi uroczystościami w czasie tegorocznego święta narodowego w maju.

Kącik humorystyczny.

ODWROTNIE.

— Pan, panie doktorze, jako wielki miłośnik koni napewno będzie umiał mnie objaśnić, czy od jazdy konnej dostaje się bólu głowy.

— Skądże, proszę pani, zupełnie odwrotnie.

ROZCZAROWANIE.

Ona (zazdrośnie do męża): Pokaż mi ten list, który właśnie czytałeś. To kobiece pismo, kiedy czytałeś, zbladłeś jak ściana.

On: Proszę, czytaj. Twoja krawcowa dopomina się o pieniądze.

SAMOPOMOC.

— Dlaczego to dziecko tak okropnie głośno krzyczy?

— A bo rodzice mają przytępiony słuch.

POMOC.

Do domu, w którym mieści się firma „Pomoc dla poszukujących mieszkania", dobija się w nocy pewien zawiany jegomość. Przechodzący policjant, pyta go, dlaczego tak hałasuje.

— Potrzebna mi pomoc dla poszukujących mieszkania.

— Przecież w nocy biura są zamknięte. A zresztą ja pana znam: pan przecież ma mieszkanie!

— Właśnie nie mogę go znaleźć — odpowiada pijany.

U WRÓŻKI.

— Mój panie, przyszłość pana będzie świetna: zdobędzie pan żonę młodą, piękną i bogatą...

— Znakomicie. Proszę mi tylko powiedzieć, w jaki sposób pozbędę się obecnej?

ZEMSTA NA TELEFONISTCE.

— Dzisiaj mogłem się przynajmniej raz zemścić — odpowiada właściciel składu obuwia. — Przyszła młoda panienka i żądała pary bucików. Kiedy je pakowałem, zdradziła się, że jest telefonistką; zapakowałem jej więc inny numer...

Drobne ogłoszenia

Posady i prace

UCZEŃ VII kl. GIMN. podejmie się przerabiania i dopilnowania lekcyj przy uczniach od I — VII kl. gimn. Zgłoszenia do Administracji K. Z. 87

RETUSZERKĘ bezwzględnie zdolną poszukuję od zaraz. Zakład fotogaficzny „Korrekt", Katowice, 3-go Maja 36. 100-4

INSTYTUT MUZYCZNY W KATOWICACH Teatralna 7 największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje uczniów do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych. 7410

Różne

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 163

PORTRET na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościoła kolejowego. 7287

Zgubione dokumenty

NOWAK WŁADYSŁAW z Ogrodzieńca zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Miechów 147

GERSZON OPLER urodzony 1899 r. zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 152

KOLASA JAN zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zaświadczenie tymczasowe na paszport. 177

WŁADYSŁAW KANIA zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Wojkowice Kościelne, powiat Będziński. 153

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-23. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4 Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI